Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 140 | Kraków, niedziela 21 czerwca 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ BRONISŁAW ZIEMIĘCKI

Uchwały VII międzynarodowej konferencji pracy

I.

Konferencji tegorocznej przekazano w roku zeszłym trzy sprawy do załatwienia ostatecznego. Stało się to skutek przyjęcia prowizorycznego regulaminu, który wymaga, ażeby każdy projekt konwencji uzyskał nietylko 2/3 głosów, ale rozpatrywany był w dwóch czytaniach, przytem pomiędzy drugiem a pierwszem musi upłynąć conajmniej rok. W tym czasie rządy mogą zgłaszać poprawki do projektu, przyjętego w pierwszem czytaniu. Ta procedura poddana została ostrej krytyce zwłaszcza ze strony grupy robotniczej. Procedura dwóch czytań na dwóch różnych konferencjach naraża każdą sprawę na losy zupełnie nieprzewidziane; na nowej konferencji zmienia się skład komisji zarówno co do osób, jak i co do przedstawicielstwa państw. Robotnikom przytem trudno jest dwa razy posyłać fachowców do danej sprawy, tembardziej, że sprawy najważniejsze na jednej konferencji schodzą na nowej na plan dalszy, na czoło zaś wysuwają się inne, wymagające innych fachowców. Konferencja nie rozstrzygnęła sporu co do tej kwestji regulaminowej, a przekazała ją do gruntownego rozważenia Radzie administracyjnej.

Procedura dwóch czytań odbiła się fatalnie na jednej ze spraw przekazanych. W roku zeszłym konferencja przyjęła z inicjatywy rządu francuskiego projekt konwencji, ustanawiający raz na tydzień odpoczynek 24-godzinny w hutach szklannych o systemie t. zw. wanien.

Aby umożliwić jednoczesny odpoczynek dla wszystkich pracowników, należałoby raz w tygodniu na 24 godz. wstrzymywać produkcję. Powiększałoby to koszty, gdyż niektóre z urządzeń technicznych, jak np. piece, musiałyby być czynne. Skoro jednak, po przyjęciu konwencji, koszt ten byłby jednakowy w państwach, posiadających ten rodzaj przemysłu, względy konkurencyjne nie stawałyby na przeszkodzie tej reformie w organizacji pracy. Projekt konwencji pozostawiał wiele do życzenia, pozwalał bowiem na wielką dowolność w stosowaniu wyjątków od ogólnej zasady. Spotkał się on ze sprzeciwem jednak nie ze strony robotników, lecz pracodawców i niektórych rządów, w szczególności zaś rządu angielskiego. Ten ostatni zaproponował, zamiast przerwy w produkcji raz na tydzień, zapewnić odpoczynek indywidualnie pracownikom drogą odpowiedniego przesuwania zmian. Dla robotników był to system znacznie gorszy i trudny do kontroli. Wnioski angielskie zostały odrzucone przez komisję, która zaproponowała konferencji przyjęcie zeszłorocznego projektu konwencji. Wówczas rząd angielski oświadczył, iż będzie głosował przeciwko konwencji i wezwał inne rządy, ażeby poszły jego śladem. W rezultacie projekt konwencji został odrzucony, zabrakło bowiem 2 głosów do wymaganych 2/3.

Można było jeszcze w myśl regulaminu przerobić konwencję na „zalecenie". To już jednak po utraceniu konwencji nie miałoby żadnego znaczenia. To też grupa robotników demonstracyjnie głosowała przeciwko temu.

Porażka zrodziła poważne obawy, jaki będzie los drugiej sprawy, pomyślnie załatwionej w roku zeszłym. Był nią **projekt konwencji o zakazie pracy nocnej w piekarniach.** Sprawa to i dla naszych polskich stosunków jest niezmiernie aktualna i ważna. Sama zasada zakazu pracy nocnej nie była kwestjonowana. Już w projekcie zeszłorocznym poczyniono liczne wyjątki: dla wykonywania robót przygotowawczych i uzupełniających dla robót koniecznych w celu zapewnienia raz na tydzień odpoczynku w pracy, wyjątki czasowe w razie nadmiaru pracy i wskutek okoliczności, wywołanych przez „konieczności narodowe", lub „siłę wyższą".

Wyłączono dalej fabrykację biszkoptów, a były tendecje do rozszerzenia tych wyłączeń i na inne gałęzie przemysłu piekarskiego. Spór powstał głównie w kwestji, która i w Polsce wywoływała tarcia. Chodzi o to, czy do pracodawcy, który sam pracuje, stosuje się zakaz pracy nocnej. Wniosek angielski domagał się, ażeby zakaz na niego i na członków jego rodziny wogóle się nie rozciągał. Przytaczano przeróżne argumenty: ochrona pracy w myśl traktatu wersalskiego dotyczy tylko pracowników najemnych, ograniczanie przedsiębiorców jest zamachem na ich wolność indywidualną itd. Faktem jest jednak unaocznionym również przez doświadczenie polskie, że jeśli małe piekarnie, w których pracuje tylko przedsiębiorca i członkowie jego rodziny, mogą być czynne w nocy, stwarzają one konkurencję dla piekarń większych, zatrudniających pracowników najemnych. Stąd powstają trudności należytego i całkowitego przeprowadzenia zakazu pracy nocnej. I tym razem w komisji wniosek angielski upadł. **Przedsiębiorcy i członkom jego rodziny, razem z nim mieszkającym, pozwolono wyrabiać pieczywo w nocy tylko na użytek własny.**

Drugą sporną sprawę, co do okresu, jaki obejmuje pojęcie „noc", rozstrzygnięto w ten sposób, **że przerwa nocna winna trwać conajmniej 7 godzin i włączać czas od 11 wieczorem do 5 rano.** Jeśli jednak wymaga tego klimat lub sezon, lub jeśli nastąpi zgoda między zainteresowanemi organizacjami pracodawców i robotników, okres ten może być zmieniony na czas od 10 wieczorem do 4 rano. **Projekt konwencji o zakazie pracy nocnej w piekarniach został przez konferencję przyjęty.**

Przyjęto też trzeci, przygotowany w roku zeszłym projekt konwencji, ustanawiający **równość w traktowaniu pracowników krajowych i obcokrajowych, poszkodowanych przez nieszczęśliwe wypadki przy pracy.** Dla krajów, jak Polska, posiadających liczną emigrację zarobkową, konwencja ta ma ogromne znaczenie. W krajach, które ją ratyfikują, robotnik polski — wychodźca, gdy padnie ofiarą wypadku przy pracy, będzie miał prawo do takiego samego odszkodowania, z jakiego ma prawo korzystać robotnik miejscowy. To prawo usiłował zwęzić rząd norweski, proponując, ażeby odszkodowanie należało się tylko tym robotnikom, którzy pozostają w kraju, w którym padli ofiarą wypadku przy pracy. Ten niesprawiedliwy i szkodliwy dla robotników wniosek został odrzucony.

Próby zbliżenia francusko-rosyjskiego

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów stwarza dla Rosji przykrą sytuację osamotnienia. Z drugiej strony w nieprzeciętnem zainteresowaniu, jakie okazała dla tej sprawy Anglja, dopatruje się moskiewska dyplomacja — może i nie bez słuszności — próby stworzenia przez rząd brytyjski jednolitego antisowieckiego bloku. **Z gruzów więc zawartego przez MacDonalda anglo-sowieckiego traktatu lęgnie się koncept restytucji francusko-rosyjskiej przyjaźni.** Znany **pogląd Cziczerina** o drodze do Polski przez Francję i naodwrót, **wskazuje jasno, jak pierwszorzędną rolę w tych filofrancuskich prądach sowieckiej orjentacji odgrywa wzgląd na naszą Rzeczpospolitą.**

Politycy moskiewscy, zdając sobie w zupełności sprawę z tego, jak dalece nad stosunkami Polski z Sowietami ciąży balast tradycji i aktualnych zagadnień w materji mniejszości narodowych, i jak trudnem jest bezpośrednie zlikwidowanie tej olbrzymiej powierzchni tarcia, starają się przystąpić do kwestji sowiecko-francusko-polskiego zbliżenia po linji mniejszego oporu, która według ich mniemania prowadzi przez Paryż.

Wśród trudności, wyłaniających się na drodze do sowiecko-francuskiego porozumienia, na pierwszy plan wysuwają się dwie krzyżujące się pretensje: jedna, to zwrot carskich długów, sprawa interesująca żywo 2 miljony francuskich obywateli posiadaczy tych obligacyj, druga zaś, to znów żądany przez Sowiety zwrot zajętej w Bizercie przez Francuzów floty Wrangla. Obydwa rządy zarówno francuski, jak i sowiecki z obawy przed utratą popularności nie kwapiły się do tej pory ustępstwami w tych dwu punktach. Ostatnio jednak Rykow na ogólno sowieckim kongresie zdeklarowawszy coprawda zasadniczą niechęć do zwrotu długów, zdołał jakoś niepostrzeżenie przesunąć zapowiedź spłacenia Francji „coś niecoś" (koje czto), o ile ta zechce dopomóc Rosji w odbudowie wewnętrznej gospodarki.

Ze strony sowieckiej powiedziano pierwsze słowo. Teraz przyszła kolej na Francję, która też nie dała długo na siebie czekać.

31 maja telegram z Paryża przyniósł treść ciekawej rozmowy, jaką miał nowy przewodniczący komisji doradczej dla spraw rosyjskich, b. minister Wiktor Dalbiez z przedstawicielem „Rosta". Dalbiez objaśnił, że celem komisji jest wyjaśnienie kwestyj związanych z politycznemi i ekonomicznemi stosunkami Francji i SSSR, a także przeprowadzenie obowiązujących pertraktacyj z przedstawicielami Rosji, w celu przygotowania podstaw dla oficjalnej francusko-sowieckiej konferencji. Zachodzące trudności będą usunięte przez rozpatrywanie kwestyj pod, przedewszystkiem, praktycznym kątem widzenia. Sprawa jednak długów — zdaniem Dalbieza — nie może być rozpatrywana oddzielnie. Co do zajętej floty, Dalbiez przyznając, że kwestja ta wywiera ujemny wpływ na kształtowanie się opinji obydwu krajów — wyraził życzenie, aby problem ten znalazł jaknajrychlejsze rozstrzygnięcie. Od siebie zapewnił franc. polityk, że poświęci cały swój czas zagadnieniom francusko-sowieckiego zbliżenia i nawet przerwie zajęcie w komisjach parlamentarnych, byle skutecznie doprowadzić do konferencji. Co do perspektyw porozumienia — uważa Dalbiez — **że Francja powinna stać się ośrodkiem handlowych i finansowych stosunków między zachodnią Europą a SSSR**, co raz na zawsze usunie inne sporne kwestje. Zaznaczywszy wkońcu, że przystępuje do pracy z pełną wiarą w jej rezultat i dotknął też sprawy antisowieckiego bloku. **„Ani jeden z odpowiedzialnych polityków Francji — miał powiedzieć — nie okaże się stronnikiem izolacji SSSR** — dobrze bowiem rozumiemy, że tak ustabilizowanie światowej gospodarki jak i zachowanie ogólnego pokoju nie dadzą się pomyśleć bez uczestnictwa w tej akcji SSSR".

Tyle p. Dalbiez. Jasnem jest, że od słów początkującego prezesa komisji przygotowującej konferencję, daleko jeszcze do samej konferencji i jej wyników. Niemniej kiedy — ostrożny jak każdy francuski dyplomata — p. Dalbiez mówi o chęciach szybkiego zwrotu bizerckiej floty, to pewnie nie czyni tego pod wpływem dobrego humoru, z drugiej znów zaś strony, jeśli p. Stiekłow — mimo silnie podkreślonego zwrotu p. Dalbieza o nierozłączności problemu długów z innemi — uważa za stosowne poświęcić słowom p. Dalbieza wstępny artykuł w „regulatorze sowieckiej opinji" Izwiestjach i rozpływać się w nim nad tą „mądrą mową, której przyjemnie słuchać" — to też nie czyni tego bez porozumienia się, z kim należy. Nie płytszego też źródła szukać należy w oświadczeniu imieniem Francji wstrzemięźliwości w tworzeniu antisowieckiego bloku. Choć zatem słowa p. Dalbieza nie posiadają obowiązującego w pełni znaczenia, to jasnem jest, że zadaniem ich było stworzenie możliwie najkorzystniejszej dla francusko-sowieckiego zbliżenia atmosfery i że z zadania tego wywiązały się w pełni. W grze, która zatem i nas bardzo i bezpośrednio dotyczy, uczyniono pierwsze kroki, my zaś w pełni świadomi naszej, tym razem nie zastąpionej tu roli, nie pozostaniemy jej pewnie obojętni.

K. W.

UWAGI

—o—

Chleb podrożał

Narazie stało się to w Warszawie, gdzie chleb pytlowany podrożał o 4, zaś razowy o 2 grosze na kilogramie. Powód jest całkiem prosty: kończą się zapasy żyta, a kończą się przed nowemi zbiorami dlatego, ponieważ mimo kiepskiego zeszłorocznego urodzaju, wywieziono zbyt wiele żyta.

Zapewne i nasi „chlebodawcy" nie zechcą pozostać w tyle za swymi warszawskimi kolegami i również podbiją cenę o parę grosików. To już tak jest, że stolica robi początek, a za nią idzie prowincja. A mimo tę podwyżkę, która oczywiście podraża koszta utrzymania, podobno komisja statystyczna wyliczyła zniżkę tych kosztów za pierwszą połowę czerwca. Jak to się stało, niewiadomo; zapewne w ten sam sposób, co dotychczasowe obliczenia.

Rząd w lot zrozumiał sytuację: potaniało wedle obliczenia komisji, trzeba więc „zastosować" płace urzędnicze. Zrobiono to wcale sprytnie. Ponieważ obniżenie mnożnej na czerwiec wywołało bardzo złe wrażenie, rząd wziął się w inny, bardziej skomplikowany sposób do dzieła: obciął dodatek regulacyjny z 70 na 60 punktów, podwyższył mnożną z 40 na 42 punkty i podwyższył (ma zamiar!) dodatek mieszkaniowy o 6 procent, tak, że w rezultacie — tak zapewniają — pensja na lipiec nie wypadnie niżej, jak na czerwiec.

Nie będzie niższa — to warszawskim potentatom wystarcza. A że między 18—30 czerwca chleb podrożeje, a za chlebem jeszcze coś, to w rachubę nie wchodzi. Zapewne, jeżeli się otrzymuje remuneracje...

—ooo—

Gadanie zamiast czynu

Ile to hałasu robiono z okazji otrzymania pożyczki budowlanej. Będzie na pomoc dla ruchu budowlanego, zapewniano uroczyście i wyliczono co do grosza, ile jakie miasto dostanie, ile pójdzie na pożyczki prywatne i t. d. Minęły dwa miesiące, lato jest w całej pełni, a o ruchu budowlanym głucho ,gdyż kredytów z pożyczki amerykańskiej nie dają. Zamiast kredytów rząd ogłasza podany przez nas wczoraj komunikat, który można słusznie nazwać kpinami w żywe oczy. Cóż ten komunikat mówi? Oto „sprawa uruchomienia kredytów budowlanych znajduje się w stadjum przygotowawczem". A więc od dwóch miesięcy robi się przygotowania i jeszcze ich nie ukończono? Tak, nie ukończono, gdyż komunikat mówi dalej o ostatecznem wprowadzeniu tego działu kredytowego (t. j. budowlanego) po ustaleniu regulaminu. A więc nawet regulaminu nie było czasu ustalić! W jakiż sposób bez regulaminu — oj, biurokraci! — wydano już — jak zapewnią komunikat — aż 4 miljony złotych jako zaliczki na pożyczki budowlane? Bez regulaminu? To nieładnie!

Brak słów na napiętnowanie takiego lekceważenia najważniejszej obecnie sprawy. Od ruchu budowlanego zależy ulżenie w bezrobociu, a tu karmią nas komunikatami! Zdałoby się energicznie nacisnąć w odpowiedniem miejscu, aby przestali gadać, a zaczęli robić.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

SUKCES PPS W GRUDZIĄDZU

Wybory do Kasy chorych w Grudziądzu dały następujące rezultaty: **PPS 5 mandatów**, NPR 10 mandatów, chadecja 5 mandatów. Wybory te są klęską NPR z tego powodu, że partja ta była w posiadaniu absolutnej większości mandatów, podczas gdy **PPS nie posiadała dotychczas żadnego.**

ZGROMADZENIE W SANOKU

W niedzielę 14 bm. odbył się w Sanoku wiec w sali kina „Uciecha". Przewodniczył tow. Karol Suski, sekretarzował tow. Grzebień Władysław, referował tow. poseł Pużak, przemawiali tow. Dr. Pencik, oraz Taborowski i Hanus (ci dwaj z obozu endeckiego), dostali ciętą odprawę ze strony dra Pencika. Przemawiał również p. Gawel, nasz sympatyk, który napiętnował postępowanie kliki endeckiej tak, że nawet endecy, którzy się znajdowali na sali, nie śmieli oponować przeciw niemu. Zakończył tow. poseł Pużak, poczem zgromadzenie uchwalili następującą rezolucję: „Zgromadzeni na wiecu poselskim w dniu 14 czerwca, zwołanym z racji przyjazdu tow. posła Pużaka, wyrażają pełne zaufanie posłom Polskiej Partji Socjalistycznej, wyrażają pełen szacunek za ich owocną pracę i proszą, by nadal wytrwali na swym twardym posterunku, celem uzyskania wszystkich postulatów, o jakie walczy klasa pracująca".

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 10 czerwca.

Gospodarka gminna. — Nowy zamach reakcji na Kasę Chorych.

Komisarz m. Tarnowa, inż. Rypuszyński w sposób brutalny i bezczelny prowokuje od pewnego czasu tutejszą klasę pracującą. Był długoletnim asesorem miejskim, który to urząd wyzyskiwał dla własnej kieszeni a na szkodę miasta, zresztą sprawami miasta nigdy się nie interesował. Natomiast dawna Rada na wielu posiedzeniach musiała się zajmować osobą p. Rypuszyńskiego, a tow. nasz inż. J. Pruchnik wielokrotnie i publicznie piętnował zachłanność swego kolegi po fachu i cyframi udowadniał, ile to obecny p. komisarz szkody miastu wyrządził przy budowie gazowni i ile to wówczas gminie nie zapłacił podatków za prąd i wodę należnych z jego realności i hotelu. Akta odbudowy szkoły realnej są jednem oskarżeniem dla p. komisarza, ile i w jaki sposób skarb państwa poniósł straty na korzyść p. Rypuszyńskiego. —

Człowieka takiej wartości moralnej województwo narzuciło ludności naszej na wysoki urząd komisarza, jako akt zemsty za wypadki listopadowe 1923 r., co mogło być zrozumiałe i zaaprobowane tylko przy ówczesnym rządzie chjeno Piasta. I p. Rypuszyński nie zawiódł pokładanych w nim przez Chjenę nadziei. Od pierwszej chwili swego urzędowania okazuje stale i konsekwentnie swoją stronniczość w stosunku do klasy pracującej. Pierwszym czynem jego urzędowania był memorjał do rządu z zarzutami przeciw socjalistycznemu Zarządowi Kasy Chorych, że Kasa Chorych członkom nie daje świadczeń i dlatego służba miejska powinna być zwolnioną od obowiązku ubezpieczenia. Lecz Zarząd Kasy wymownemi cyframi przygwoździł wówczas kłamstwa p. Rypuszyńskiego, dowiódł, że świadczenia dla służby miejskiej wyniosły więcej niż wpływy do Kasy i akcja p. Rypuszyńskiego zmierzająca do podkopania Kasy Chorych haniebnie spaliła na panewce. P. Rypuszyński jednak nie tak łatwo się rumieni. Więc przy wyborach do Kasy Chorych osobiście angażował się na rzecz chadeków i pod przymusem doprowadzał służbę miejską do głosowania, ale i tę tak niegodziwą kampanję przegrał z kretesem. Więc chwycił się intryg i podstępu. Podpisywał jedne po drugich kłamliwe protesty przeciw wyborom i tu znalazł już sojusznika w okręgowym Urzędzie ubezpieczeń we Lwowie i wygrał. Wprowadził do Kasy chorych komisarza. Reakcja zaciera ręce z radości. Komisarz Rypuszyński tymczasem nie próżnuje. Staje się powolnem narzędziem ks. Paryły do rozbijania zawodówek robotniczych, by osłabić solidarność robotniczą przy najbliższych wyborach. Organizacje robotnicze pragnie pozbawić dachu nad głową i planuje odebranie im Domu robotniczego, jako własności gminnej. Mało tego. Dąży do wyeliminowania czynnika obywatelskiego, jakim jest robotnik, z wszelkiej akcji humanitarnej i społecznej. Więc brutalnie odrzucił żądania delegacji robotniczej, wybranej na wiecu i upominającej się o przedstawicielstwo swoje w Komitecie rozbudowy miasta, taksamo zlekceważył prośbę Uniwersytetu ludowego o subwencję, choć równocześnie z funduszów gminnych przyznał 10.000 zł dla kina „Marzenie", które jest przedsiębiorstwem T. S. L.

Przyjrzyjmy się wreszcie gospodarce p. komisarza. Budżet miasta na r. 1925 wynosi olbrzymią kwotę 900.000 złotych wpływów. Olbrzymich tych dochodów użył p. Komisarz w pierwszym rzędzie na kosztowną i wystawną regulację ulicy, prowadzącej do jego realności na Strusinie, przez co znacznie podniósł wartość swego majątku. Przewraca następnie chodniki i bruki miasta i wyrzuca dobre i piękne płyty kamienne, zastępując je bezwartościowemi kratkami betonowemi. Betony te wyrabia p. komisarz w piwnicy swego hotelu z dodatkiem 5 proc. cementu, wskutek czego betony te kruszą się w rękach i cały olbrzymi wydatek pójdzie na marne.

Pod rządami p. Rypuszyńskiego zamarł w mieście wszelki ruch budowlany, nietylko bowiem on utrudnia wszelką budowę prywatną, ale nadto wzbronił budowy 2 domów gminnych na Kaplanówce, mających powstać z funduszów krakowskiej spółki mieszkaniowej. A ludzie w mieście duszą się w ciasnych, wilgotnych suterynach bezrobocie i nędza szerzą się w sposób zastraszający.

Na temat tej gospodarki p. komisarza odbyło się w dniu 7 czerwca **publiczne zgromadzenie**, na którem zapadła jednomyślna uchwała, żądająca natychmiastowego usunięcia p. Rypuszyńskiego z urzędu komisarza miasta. Miejmy nadzieję, że władze odeślą go nareszcie do muzealnych rupieci.

Tutejsza reakcja razem z p. Rypuszyńskim planuje ostatnio zamach na Kasę chorych. Nie dość im rozwiązania Rady i zarządu Kasy, nie dość wprowadzenia do Kasy komisarza rządu. Reakcja tarnowska na urzędzie komisarza Kasy chorych chciałaby mieć pronońsowanego endeka, któryby był powolnem narzędziem w jej ręku i dlatego pragnie usunąć obecnego komisarza i miejsce jego obsadzić potulnym barankiem, rozumie się dlatego, by za jego pomocą i przy znanych szacherkach wyborczych zapewnić sobie przy nowych wyborach swoją większość. By plany te skutecznie przeprowadzić, p. Rypuszyński i ks. Paryło starają się o kontrolę dla komisarza i ujęcie władzy w swe ręce już teraz przed wyborami, przez wprowadzenie Rady wyborczej dla komisarza i to Rady bardzo filuternie pomyślanej w ten sposób, że w Radzie robotnicy mieliby 2 mandaty, żydzi 2, zaś reakcja 5 mandatów. Urząd okręgowy ten genjalny plan tarnowski reakcjonistów zaakceptował a komisarz Kasy rozesłał już wezwania do wyznaczenia delegatów. Sielanka w skrytości i intrygą stworzona, upoiła autorów planu do tego stopnia, że zapomnieli o masie robotniczej. Okręgowy urząd ubezpieczeń skompromitował się i na polecenie ministerstwa musi zarządzenie swoje cofnąć lub robotnikom w Radzie przybocznej zapewnić należną im większość.

Robotnicy domagają się **natychmiastowego przeprowadzenia wyborów do Kasy chorych i Rady miejskiej.** Rząd nie może dopuszczać do bezprawia i samowoli, jeżeli wzamian pragnie od obywateli poszanowania władzy i wykonywania obowiązków. Dość już tych komisarskich rządów.

—ooo—

Nowy Sącz, 16 czerwca.

Miasto pod rządami komisarskiemi. — Przygotowania do wyborów miejskich wstrzymane. — Nacisk wojewody na komisarza. — Konflikt między wojewodą a Wydziałem samorządowym. — Wielki proces o nadużycia w lasach rządowych.

Ruch budowlany w Nowym Sączu pod rządami komisarza dra Sichrawy ożywił się. Miasto buduje wielki dom czynszowy, aby ulżyć nędzy mieszkaniowej, a nadto kilka domków mniejszych. Jest nadzieja, że w tym roku jeszcze domy te będą oddane do użytku publiczności. Również zarząd miejski przyprowadza do porządku główne ulice. Dr. Sichrawa, jak może, poprawia to, co zepsuł przez długie lata p. Brudziana.

Natomiast o wyborach do Rady ucichło. Wydział samorządowy polecił p. Sichrawie, aby jaknajszybciej przeprowadził wybory do Rady miejskiej na podstawie starej ordynacji wyborczej i z uwzględnieniem t. zw. 4 koła. P. Sichrawa wziął się do sporządzania list wyborczych. Zdawało się, że w czerwcu odbędą się już wybory. Aż tu nagle p. wojewoda wyraził życzenie, by się ze sprawą nie spieszono. Czynności wyborcze więc zastanowiono. Podobno województwo nosi się także z zamiarem ograniczenia liczby wyborców z 4 koła. P. Kowalikowski wykształcił się w uśmiercaniu samorządu i wbrew poleceniu Wydziału samorządowego nie chce dopuścić do wyborów w naszem mieście. Opinja publiczna domaga się od p. Sichrawy, by wykonał publicznie zaciągnięte zobowiązania wobec obywateli Nowego Sącza, że wybory jak najprędzej przeprowadzi. Jestto zresztą nietylko wolą wyborców, ale i rząd centralny chce powołać samorządy do życia. Przecież w Rzeszowie bez przeszkód mają się w najbliższym czasie odbyć nowe wybory do Rady miejskiej.

Przez dwa dni trzymał tutejsze koła w napręźeniu wielki proces o nadużycia w lasach państwowych. Jeszcze przed trzema laty wytoczyła prokuratorja dochodzenia przeciw leśniczemu Brzezińskiemu, przedsiębiorcy Baście i kilku włościanom o nadużycia władzy urzędowej przez nieprawne wydawanie drzewa. Obwinionym groziła kara śmierci według obowiązującej jeszcze wtedy ustawy urzędniczej. Później władze spuściły z tonu i oskarżyły ich o zwykłą zbrodnię, karaną więzieniem do lat 10. Władze miejscowe ze starostą na czele i kom. pol. Hanusem czyniły wysiłki, aby wykazać winę oskarżonych.. Nie udało się i zaniechano dochodzeń. Wówczas przypuszczono szturm do prokuratorji, by przecież akt oskarżenia wygotować. I oddano sześciu niewinnych ludzi przed sąd przysięgłych! W dwudniowej rozprawie pokazało się, że dochodzenia policyjne były wadliwe i nieścisłe, a świadkowie prokuratora zeznawali na korzyść oskarżonych! To też przysięgli jednogłośnie uwolnili wszystkich oskarżonych. Rozprawie z bezstronnością i znajomością rzeczy przewodniczył sędzia Nowak, a bronił głównych oskarżonych adw. dr. Marek z Krakowa. Rozprawa wykazała znaczne nieporządki w Nadleśnictwie w Starym Sączu i wskazała właściwych winnych, za którymi władze policyjne napróżno przez 3 lata szukały.

„Dzień Kobiet"

—o—

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

ROBOTNICY I KOBIETY!

Przesilenie gospodarcze i brak pracy wyzyskują kapitaliści do obniżenia zarobków, do odebrania 8-godzinnego dnia pracy, angielskiej soboty, płatnych urlopów i pogorszenia warunków istniejących ubezpieczeń robotniczych.

Klasa pracująca nie może milczeć.

W niedzielę 21 czerwca o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali teatru przy ulicy Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

po którem nastąpi

POCHÓD DEMONSTRACYJNY.

Robotnice i Robotnicy wraz z żonami przybądźcie i demonstrujcie solidarnie z proletarjatem całej Polski na rzecz haseł

„DNIA KOBIET"

Obrony istniejącego ustawodawstwa społecznego!

Ochrony pracy kobiet i młodocianych!

Zakazu pracy dzieci do lat 15!

Ubezpieczenia na starość, wdów i sierot!

Płatnych urlopów 12-tygodniowych dla położnic!

Budowy domów robotniczych, by dzieci nasze nie karlały w stęchłych norach!

Uruchomienia w pełni fabryk i warsztatów pracy!

Zasiłków dla rodzin, powołanych na ćwiczenia wojskowe!

Pokoju i ogólnego rozbrojenia!

Niechaj „Dzień kobiet" stanie się wielką manifestacją rodzin robotniczych, niechaj wzmoże szeregi proletarjatu walczącego o socjalizm!

Niech żyje PPS!

—ooo—

Po południu o godzinie 3 odbędą się uroczyste zawody sportowe z powodu otwarcia

PARKU SPORTOWEGO RKS „LEGJA"

na własnem boisku, obok boiska TS „Wisła".

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Przegląd społeczny

—o—

KLĘSKA BEZROBOCIA

SOSNOWIEC. W niedzielę 14 bm. w sali kina „Momus" na „Pogoni" odbył się wiec metalowców z Sosnowca i okolicy w sprawie bezrobocia, pod przewodnictwem tow. Koniecznego.

Tow. dr. Pawełek skreślił obecną ciężką i groźną sytuację bezrobocia w Polsce, a w szczególności w Zagłębiu i wskazał na konieczność przyjścia z pomocą przez magistraty, a to przez uruchomienie robót publicznych. Gdyby rząd był dotrzymał swoich przyrzeczeń co do udzielenia pożyczki miastu na roboty publiczne, to magistrat nasz byłby w stanie zatrudnić z górą 3 tysiące robotników, zatem więcej, niż wszystkich bezrobotnych miasta Sosnowca. Mówca złożył sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj z rządem o uzyskanie pożyczki na roboty miejskie; rokowania nie doprowadziły do niczego, bo rząd pieniądze z pożyczki amerykańskiej, przeznaczone na rozbudowę miast, zużytkował na inne cele. Przez zlekceważenie bardzo groznej sytuacji rząd doprowadzić może zgłodniałe rzesze robotnicze do rozpaczy; w takich warunkach za następstwa nikt z nas odpowiedzialności na siebie przyjąć nie może. Zapomogami wprost żebraczemi nie da się niebezpieczeństwo zażegnać. Przemysłowcy chcą wyzyskać głód i nędzę robotników dla swoich egoistycznych celów i przy tej okazji pogorszyć ustawodawstwo robotnicze. Klasa robotnicza, dziś już dość świadoma, wszelkie ich zamachy na swoje prawa z całą bezwzględnością odeprze. (Rzęsiste oklaski).

Po referacie wyłoniła się dyskusja, w której zabierało głos kilku robotników, solidaryzując się z wywodami referenta, poczem została uchwalona następująca rezolucja:

„Zebrani na wiecu metalowców w Sosnowcu w dniu 14 czerwca 1925 r. robotnicy stwierdzają: 1) że bezrobocie w Sosnowcu i w Zagłębiu Dąbrowskiem spowodowane jest nie ustawodawstwem socjalnem, lecz nieudolną gospodarką, że rozszerza się ono coraz bardziej i że bezrobotni stoją w obliczu śmierci głodowej, a pół-bezrobotni przymierają głodem; 2) że jest obowiązkiem rządu klęskę bezrobocia zażegnać przez natychmiastowe uruchomienie przemysłu, a przedewszystkiem przez przyjście z pomocą bezrobotnym przez rozpoczęcie robót publicznych, a mianowicie robót miejskich w Sosnowcu; 3) zebrani domagają się, aby rząd dotrzymał swego przyrzeczenia z marca br. co do pożyczki budowlanej dla Sosnowca; 4) zebrani wzywają klub posłów PPS, aby uświadomił rząd o strasznej sytuacji Zagłębia, — aby dopilnował sprawiedliwego rozdziału pożyczki amerykańskiej dla miast Zagłębia, a przedewszystkiem Sosnowca, oraz wobec rządu, który niedość należycie ocenia bezrobocie, zajął najbardziej opozycyjne stanowisko; 5) zebrani robotnicy stwierdzają, że nie pozwolą sobie między odebrać zdobyczy socjalnych i że obecne zamachy kapitalistyczne bardziej zespolą i zsolidaryzują klasę robotniczą w walce o byt.

Na tem zebranie, po uchwaleniu powyższej rezolucji zakończyło wiec odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

SZWEDZKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE

Według sprawozdania szwedzkiej Centrali związków zawodowych liczba członków, należących do poszczególnych związków stale się zwiększa. I tak na 1 stycznia 1924 r. było 313.022, a na 1 stycznia 1925 r. było **360.337.** — Przyrost zatem członków w ciągu roku wyniósł 47.315 czyli 15'1 procent.

Do Centrali związków zawod. należą 34 związki z 3810 grupami. Liczba mężczyzn w związkach zwiększyła się w roku 1924 z liczby 286.269 na 329.283, tj. o 43.014 czyli 15 proc., zaś liczba kobiet z 26.753 na 31.054 tj. o 4.301 czyli 16 proc. Największy przyrost członków wykazuje związek metalowców, do którego zapisało się 8028 nowych członków, związek robotników leśnych z 6893 nowymi członkami, związek fabrycznych robotników z 6035 czł. nowymi, następnie związek robotników papierni itd. W stosunku do innych krajów, szwedzkiemu związkowi zawodowemu udało się nie tylko utrzymać członków, lecz dużą część robotników niezorganizowanych pozyskać dla organizacji.

Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska

W Warszawie zmarła 14 czerwca tow. Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska, której zgon zasmucił liczną rzeszę towarzyszów i towarzyszek lwowskich starszej generacji. Należała ona bowiem do owego pokolenia młodzieży, które pracowało we Lwowie nad założeniem partji socjalistycznej, do pierwszego grona kobiet lwowskich, które mniej-więcej przed 36—38 laty przejęły się ideą socjalizmu i z entuzjazmem służyły tej idei. Było to w latach 1886—1889, kiedy prąd socjalistyczny ogarnął liczne utalentowane jednostki wśród uczącej się młodzieży we Lwowie. Należeli do owego pokolenia między innymi nieżyjący już tow. Stefan Podkowicz, Stanisław Kozłowski, Joachim Fraenkel, Kazimierz Gorzycki, a z żyjących tow. Herman Diamand, Maksymilian Zetterbaum i inni. Skupiła się ta młodzież w stowarzyszeniu „Czytelnia naukowa", która istniała w latach 1889—1892. Wśród dość licznego grona młodych idealistek, przeważnie nauczycielek, które do „Czytelni naukowej" należały, znajdowała się i Adolfina Chamaides, także nauczycielka. W „Czytelni naukowej" zapoznała się ona i zbliżyła z młodym, bardzo uzdolnionym akademikiem, Kazimierzem Gorzyckim, który w r. 1890 należał do założycieli galicyjskiej partji socjalno-demokratycznej (na zebraniu w jego mieszkaniu partja ta została założona), redagował lwowskiego „Robotnika", a później zasłynął jako historyk, zwłaszcza jako autor bardzo poczytnej swego czasu, szczególnie wśród socjalistów, książki pt. „Historja społeczna Polski". Wkrótce pobrali się z sobą i tow. Adolfina Górzycka brała dalej żywy udział w życiu partyjnem i w działalności postępowego Ogniska nauczycielek. Tow. dr. Kazimierz Gorzycki zmarł w młodym wieku. W kilka lat po jego śmierci wdowa wyszła powtórnie zamąż za znanego i wybitnego, a zwłaszcza w Borysławiu zasłużonego towarzysza partyjnego, inż. Aleksandra Wieleżyńskiego. Po wojnie zamieszkała w Warszawie, gdzie zajmowała się pracą nauczycielską, a zarazem pracowała naukowo nad pedagogją. Los nie szczędził jej ciężkich ciosów: przed dwoma laty zmarł jej syn, tow. Wincenty Gorzycki, młody, wielce utalentowany i obiecujący historyk. — Wierną pozostała partji socjalistycznej aż do śmierci. Cześć jej pamięci!

TEN

Bezdroże

11

Długo, prawie do wieczora, nie było wieści z Potonki. Dopiero około szóstej godziny popołudniu zajechało przed dwór kilka podwód chłopskich, napełnionych policjantami, a wkrótce po nich przykłusował oddział ułanów. W mgnieniu oka wszystkie pokoje zapełniły się policją. Koło wszystkich drzwi i wrót zabudowań folwarcznych stanęli żołnierze z karabinami. Komendant całej ekspedycji, dobry znajomy pana Janusza, wziął go na stronę i tajemniczo wyjaśnił położenie.

— Dziś rano przywieźli strażnicy z Potonki niedoszłego topielca. Znaleziono przy nim rewolwer, nielegalne proklamacje i zapiski, notowane kluczem, które zaraz odszyfrowaliśmy. Przy sprawdzaniu tożsamości okazało się, że jest to poszukiwany dawno bandyta-dywersant i aktor trupy, która od trzech dni gości u pana. Bardzo, niezmiernie mi przykro, ale zmuszony jestem przeprowadzić we dworze rewizję i... i...

— I co? — wyjąkał przerażony Janusz.

— Mam wyraźny rozkaz aresztować całe towarzystwo, które jest tajnym komitetem, i pana również.

Syn eksrejenta bezsilnie opadł na krzesło i oniemiał ze strachu. Lodowata myśl o areszcie, więzieniu, sądzie doraźnym i śmierci owładnęła nim zupełnie i odebrała rozsądny pogląd, że przecież nic złego dla państwa nie zrobił nigdy, ani usiłował zrobić. Tymczasem komisarz przezornie pozostawił przy nim policjanta, a sam poszedł dozorować pracę swoich podwładnych, która wydała nadzwyczajne rezultaty. Za kulisami w stodole znaleziono małą drukarenkę i mnóstwo świeżo odbitych odezw i instrukcyj organizacyjnych. Oprócz tego, ze stosów charakterystycznych ubrań wygrzebali policjanci parę set broszur, elementarzy i nielegalnych lub tylko niemile widzianych książek rusińskich i rosyjskich.

Doraźne badanie aresztowanych rozpoczęto od gospodarza domu. Pamiętający szczodrobliwość p. Janusza, komisarz starał się, zresztą niepotrzebnie, podpowiadać mu rozsądne odpowiedzi na pytania.

— Więc pan nie wiedział wcale, kogo pan zaprasza? Zapisz to w protokule, — zwrócił się do pisarza. — Ale zechce pan szczerze wyjaśnić, co skłoniło pana do tych zaprosin?

Pan Janusz i bez upomnienia zdecydował się mówić szczerze, nawet trochę za bardzo.

— Ot, panie komisarzu, — zeznawał jękliwym głosem, — poprostu z nudy chciałem się trochę zabawić. Hala nie przyjechałaby sama...

— Wiem, że chodziło tu o Halę. Muszę jednak wiedzieć coś więcej o tem. Dla własnej korzyści i ochrony przed podejrzeniem niech pan zezna prawdę, jaki stosunek was dwoje łączy? — chytrze pytał komisarz.

— Stosunek?... No, blizki...

— Jak blizki i od kiedy?

Sumienie szarpnęło na chwilę językiem pana Janusza, ale okrutne miny asystujących przy badaniu policjantów i błyszczące bagnety na manlicherach wywarły zwycięzki wpływ.

— Od... od wczoraj rana. Byliśmy z nią cały dzień razem, później poszedłem do jej pokoju na całą noc...

— Aha! — warknął indagator, — zapisać to wyraźnie!

Wstał, przerywając badanie, i wyszedł do drugiego pokoju. Po upływie kwadransa Hala wyjechała w kierunku Łucka w towarzystwie dwóch policjantów, z których jeden posiadał pismo, adresowane do policji obyczajowej. W piśmie tym było zlecenie, aby Halę poddać oględzinom lekarskim i zamknąć w więzieniu wspólnie z karnymi przestępczyniami, przyczem zalecało się nie mieć żadnych specjalnych względów dla niej. Nie lada gratka to była dla polityki kresowej: oto udało się zmięszać „rebeljantów" z prostytucją! Co za triumf, kiedy można napisać: ujęto cały komitet główny, wśród członków którego rozpoznano znanego bandytę „Kolę" i jedną prostytutkę..." Zresztą przekonanie komisarza było zupełnie szczere.

Badanie na miejscu trwało do północy, poczem aresztowanych odwieziono do Łucka, na miejscu zaś zostało kilku policjantów dla wybadania służby „suchym" systemem.

Pan Janusz po wizycie u sędziego śledczego został uwolniony i czasowo internowany w swojej wsi. Od tej pory wyrzekł się raz na zawsze „ukraińства", a państwo zyskało wiernego obywatela i obrońcę kresów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY "LEGIA" W KRAKOWIE

urządza w niedzielę, dnia 21 czerwca 1925 r. na b. torze wyścigowym

Uroczystość otwarcia Parku Sportowego R. K. S. „LEGJA"

PROGRAM:

Godzina 10 rano:

1. Orkiestra. 2. Powitanie i przemowy. 3. Chór „Lutni Robotniczej". 4. Podniesienie flagi RKS „Legja". 5. Wbijanie gwoździ pamiątkowych w tarczę honorową RKS „Legja". 6. Chór „Lutni Robotniczej". 7. Podpisanie księgi pamiątkowej. 8. Orkiestra.

Godzina 3 popoł.:

1. Bieg na przełaj na przestrzeni 400 m. dla członków Klubów i Stowarzyszeń Sportowych. 2. Pokaz boksu. 3. Pokaz walki francuskiej, przedstawi RKS „Wolność" z Podgórza. 4. Bieg na przełaj dla członków RKS „Legja" na przestrzeni 2000 m. 5. Zawody w piłkę nożną.

R. K. S. Wolność I.—R. K. S. Legja I.
Podgórze Kraków

Dostęp obok Parku Sportowego T. S. „Wisła", dojazd przez zabudowania b. Towarzystwa Wyścigów Konnych obok „Cichego Kącika".

Bilety wstępu w cenie 1 zł. miejsce siedzące, 50 gr. miejsce stojące, uprawniają do wzięcia udziału zarówno w porannych jak i popołudniowych uroczystościach. — Zaproszeni PT. Goście mają wstęp wolny.

Wiadomości polityczne

—o—

CZY SOCJALIŚCI BĘDĄ POPIERAĆ GABINET PAINLEVEGO?

W łonie partji socjalistycznej żywo jest omawiana obecnie sprawa, czy należy poprzeć gabinet pomimo projektów finansowych Caillauxa. — Przedstawiciele partji, jak Blum, Renaudel i Auriel wywierają nacisk na frakcję socjalistyczną w kierunku kontynuowania polityki kartelu lewicy, jednakże liczni inni deputowani socjalistyczni oświadczają, że pragną zaniechać popierania gabinetu. Narady, które rozpoczęły się wczoraj rano, kontynuowane były ubiegłej nocy, nie dając rezultatu. Podjęte one zostaną dziś w nocy. Partja radykalna wypowiedziała się za utrzymaniem kartelu, jednakże trudności praktyczne, jakie nastręcza taka polityka, są bardzo poważne. Wczoraj rozpoczęła się w Izbie deputowanych dyskusja nad projektem ustawy wyborczej, co do której stanowisko kartelu lewicy jest podzielone. Radykali są za systemem większościowym, natomiast socjaliści są zwolennikami systemu proporcjonalnego. Ostatecznie większość socjalistów wypowiedziała się za utrzymaniem kartelu lewicy, uważa jednak za niemożliwe kontynuowanie polityki popierania gabinetu, a to z powodu stanowiska rządu w sprawach budżetowych i w kwestji polityki marokkańskiej. Jak przypuszczają, na dzisiejszem wieczornem zebraniu socjalistów uchwalony zostanie wniosek, oświadczający się za zaniechaniem polityki popierania gabinetu Painlevego.

WŁOCHY CHCĄ PŁACIĆ DŁUGI

Agencja Stefani donosi, że Mussolini zawiadomił Stany Zjednoczone, iż Włochy są gotowe rozpocząć oficjalne rokowania w sprawie uregulowania swego długu. Potwierdza się również wiadomość, że Anglja i Włochy są gotowe do wszczęcia rokowań, celem polubownego określenia wysokości długu włoskiego. Amerykański departament państwowy donosi, że dnia 25 bm. rozpoczna się rokowania w sprawie uregulowania długu włoskiego.

Z TEATRU

—o—

Nowości: „KSIĄŻĘ NANCY" operetka Lehara.

Los teatrów operetkowych w Polsce w bieżącym sezonie jest mniej więcej ten sam... kończy się sezon zrzeszeniem artystów. Temu losowi uległy już operetki w Wilnie, Katowicach, a ostatnio w Krakowie. Pierwszą premjerą zrzeszenia, była w Krakowie operetka „Książę Nancy" Lehara. — Operetka ta w pomyśle libretowym dość nikła, Bogiem a prawdą, gdyby mię zapytano o treść dramatyczną, nie umiałbym jej opowiedzieć. Zapewne, coś się dzieje, ale co... to nie wiem. Muzyka Lehara też. jak na Lehara, w tej operetce, jest nijaka, czuć wyczerpanie u kompozytora, który jeśli myśli dalsze operetki tak komponować, powinien poddać się operacji odmładzającej muzycznie. Zato nasi sympatyczni artyści operetkowi pod wodzą swego reżysera Sempolińskiego odmłodzili się i talentami swemi „nadrobili" to, czego brakło w pomyśle librecistom, a muzycznie Leharowi.

Artystki pp. Kramerówna, Czerniawska, pod wodzą pełnej temperamentu Czernekówny, ożywiały jak mogły nikłą akcję i takąż muzykę, kochając się na zabój w uroczym księciu-Wawrzkowiczu. Artyści zaś pod dowództwem znakomitego artysty p. Sempolińskiego, krzesali „perły humoru", jak mogli. Balet z p. Martówną miał też duże powodzenie, a kapelmistrz p. Miszczak, wszystko czynił, aby ratować „straconą redutę", wprawdzie nie Ordona, ale Lehara. **B. R.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 czerwca.

NAJBLIŻSZA WYCIECZKA TUR NAD MORZE POLSKIE, DO GDAŃSKA I DO KASZUBSKIEJ SZWAJCARJI. Morze!... Czyż może zrozumieć piękno czarującego morza ten, kto nie widział jego lazurowej tafli? — Przenigdy!

Morze trzeba zobaczyć, przeżyć nad brzegami bodaj kilka dni, aby ocenić i odczuć piękno morza.

Dotąd wyjeżdżali nad morze nowobogaccy, oni prawie mieli monopol jedynie na spędzanie wywczasów nad morzem. Od 2 lat, dzięki wycieczkom, organizowanym przez Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie (TUR) ludzie pracy (robotnicy fizycznie pracujący i pracownicy umysłowi) zbiorowo wyjeżdżają nad nasze morze i tam spędzają po kilka dni podczas swych urlopów. Przed dwoma laty pierwsza taka wycieczka liczyła 44 uczestników, a przed rokiem 60 uczestników i uczestniczek z różnych części Polski.

W bieżącym roku wycieczka sad morze spędzi tydzień nad morzem i w najbliższej okolicy wy-[illegible]

Wycieczka TUR nad morze wyrusza 2 lipca (we czwartek) wieczorem z Warszawy. W programie wycieczki zwiedzenie Gdyni (robót portowych), przepięknej wioski nad morzem Oksywji, wyjazd statkiem na Hel, zwiedzenie latarni morskiej, a następnie miejscowości nad polskiem morzem: Orłowo, Góra Kamienna. Dwa dni zabawimy na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, zwiedzając Gdańsk, Oliwę i Sopoty. W drodze powrotnej zwiedzimy Kartuzy i okolicę, znaną Kaszubską Szwajcarję (cudowne pojezierze kaszubskie).

Dzięki uzyskanym zniżkom kolejowym i innym ułatwieniom koszty (przejazdy, noclegi i zwiedzanie) całotygodniowej wycieczki wyniosą tylko 44 złote, nie wliczając utrzymania, które należy liczyć około 5 zł. dziennie.

Ze względu na wielkie zainteresowanie wycieczką, zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR (Warszawa, ul. Warecka 7) tylko do 24 bm., z równoczesnem wpłaceniem 20 zł. jako zadatku. Wycieczkę urządza zarząd główny TUR, z jego ramienia prowadzi ją poseł tow. Zygmunt Piotrowski, kierownik poprzednich wycieczek. Towarzysze z prowincji przybywają do Warszawy w dniu 2 lipca przed południem, a z okolic między Warszawą a Bydgoszczą wsiadają do pociągu nocnego z 2 na 3 lipca.

Bliższe szczegóły o wycieczce nad morze i o innych wycieczkach TUR zawiera ilustrowany prospekt, który nabywać można w sekretarjacie generalnym TUR, w cenie po 30 groszy za egzemplarz; nadsyłać je można w znaczkach pocztowych.

—ooo—

O dług gminy miasta Krakowa w Szwajcarji

Sprawa długu przedwojennego, zaciągniętego przez gminę m. Krakowa w banku w Zurychu w kwocie 1 miljona franków, doznała zmiany wskutek wkroczenia ministerstwa skarbu. W sprawie tej między gminą a bankiem szwajcarskim toczył się proces, którego wynik w 2 instancjach jest dla gminy korzystny. Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, ministerstwo skarbu wywiera nacisk na obecny komisarski zarząd miasta, aby uznał ten dług w relacji 100 fr. szwajcarskich = 105 złotych, podczas gdy relacja na giełdzie zurychskiej wynosi obecnie 100 złotych = 98.87 fr. szwajc. Ministerstwo skarbu motywuje ten nacisk na gminę tem, że nie można dla stosunkowo drobnej kwoty psuć kredytu polskiego zagranicą. Zapytujemy p. komisarza rządu, czy ta informacja jest prawdziwą i czy ulegnie naciskowi, ewentualnie czy domagać się będzie od rządu odszkodowania za zapłatę, która w drodze sądowej może wypaść dla gminy daleko korzystniej.

—ooo—

Otwarcie wyższego studjum handlowego w Krakowie

Na podstawie reskryptu Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 28-go maja zostanie z nowym rokiem szkolnym otwarte wyższe studjum handlowe w Krakowie. Studjum jest dwuletnie. Na I rok przyjęci być mogą: abiturjenci szkół średnich ogólno-kształcących, oraz absolwenci liceów handlowych lub szkół równorzędnych z klauzulą dobrych postępów przynajmniej z połowy przedmiotów zawodowych. — Na II rok przyjęte być mogą te osoby, które wykażą się świadectwem z ukończonego Kursu Abiturjentów.

W celu zorjentowania się w zapotrzebowaniu lokalu i środków pomocniczych jakoteż z powodu konieczności ograniczenia liczby zgłaszających się, przyjmuje zgłoszenia Dyrekcja Wyższego Studjum Handlowego codziennie od 22 do 30 czerwca włącznie od godziny 12 w gmachu przy ul. Kapucyńskiej 2, III piętro sala nr. 36.

Otwarcie wyższego Studjum handlowego należy powitać z uznaniem, gdyż brak tego rodzaju uczelni dawał się w ostatnich latach dotkliwie odczuwać wobec rozwoju przemysłu i handlu polskiego. Niewątpliwie nowa uczelnia będzie ściągać do Krakowa liczne zastępy młodzieży, która podczas niedawno przeprowadzonej ankiety zgłaszała tłumnie swe wstąpienie na wypadek otwarcia Studjum handlowego.

—ooo—

DODATKOWY POBÓR ROCZNIKÓW 1092—1904. Magistrat podaje do wiadomości, iż komisja poborowa na miasto Kraków przy ul. Jabłonowskich L. 19 urzędować będzie jeszcze dnia 23, 24 i 25 czerwca br. od godziny 8 rano. Wszyscy poborowi roczników 1904, 1903 i 1902, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów w wyznaczonych dla nich terminach się nie stawili, mają stawić się w powyższych dniach przed Komisję poborową o godzinie 8 rano.

WIEŻA RATUSZOWA ZAGROŻONA. W „Nowej Reformie" red. J. Grzywiński wystąpił z żądaniem podjęcia bezwłocznej restauracji wieży ratuszowej, wykazując, że jest ona poważnie zagrożona, że od dłuższego czasu wypadają z niej cegły i kamienie i że wystąpiły na niej niebezpieczne pionowe pęknięcia i rysy. Aby zabezpieczyć na razie publiczność, zwiedzającą Oddział Muzeum Narodowego, mieszczący się w wieży, magistrat wybudował u wejścia do wieży kawałek dachu na słupkach, coś w rodzaju szopy, która przyczepiona do starych murów, uderza poprostu swoją brzydotą. O ratowaniu jednak samej wieży miasto nie myśli, zasłaniając się brakiem pieniędzy. Ale pieniądz musi się znaleźć na ten cel, bo chodzi o uratowanie przed zawaleniem się wieży zabytkowej, stanowiącej osobliwość, bo stojącej zupełnie luźnie, bez oparcia o inne budowle. Zarząd miasta powinien energicznie zwrócić się do władz państwowych o subwencję na ten cel i przystąpić najrychlej do remontu wieży, choćby tylko w interesie praktycznym, własnym, gdyż gdyż wcześniejsza restauracja mniej kosztuje.

WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH z ukończonym 6 rokiem życia odbędą się w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca br. Kartki wpisowe do I kl. powszechnej **już wydaje** Rada szkolna miejska w Krakowie (ul. Podzamcze 1, parter), w dni powszednie w godzinach urzędowych od 8 do 2 popołudniu. Celem uniknięcia natłoku Rada szkolna przypomina rodzicom i opiekunom, aby wcześniej postarali się o kartki do kl. I, a nie w ostatnich dniach. Wpisy do szkół męskich z nauką sześciodniową, ewentualnie z pięciodniową, jak w roku zeszłym, z tą jedynie zmianą że w bieżącym roku szkolnym 1925/26 szkoła XVI przy ul. Zielonej będzie miała naukę 6-dniową, a szkoła XI barakowa przy ul. Miodowej 36, naukę 5-dniową.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI USTNY DLA EKSTERNISTÓW w terminie jesiennym rozpocznie się w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Krakowie dnia 28 września. Termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu upływa z dniem 15 sierpnia br.

GODZINY OTWARCIA PIEKARŃ. Magistrat Krakowa postanowił po wysłuchaniu stron interesowanych, że sklepy piekarniane mają być otwarte w dni powszednie od godz. 6—16 przez cały rok.

ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI podaje do wiadomości, że lista dzieci przyjętych na kolonję w Kobiernicach została ostatecznie ustalona. Legitymacje zostaną wydane po uiszczeniu należytości w kwocie 15 zł. oraz 5 zł. na koszta podróży. Dzieci bez legitymacji nie będą dopuszczone do wyjazdu. Zgłaszać się należy między 12 a 1 przy ul. Karmelickiej 8, I p.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 22 czerwca o godz. 6-ej wieczorem. Porządek dzienny: czł. A. Krzyżanowski przedstawi pracę dra Antoniego Benisa p. t. Stabilizacja waluty w Czechosłowacji. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POLSKA YMCA URZĄDZA KOLONJĘ LETNIĄ DLA DOROSŁYCH. Rada krajowa polskiej YMCA postanowiła obrócić na cele kolonji letniej dla dorosłych w miesiącach lipcu i sierpniu wydzierżawione przez nią od rządu budynki dawnej komory celnej w Szycach, które zostały odnowione i rozbudowane na śliczną „osadę". Celem tego przedsięwzięcia jest zebranie grupy obywateli pragnących poznać potrzeby naszego społeczeństwa i kraju całego — i zastanowić się nad sposobami zaspokojenia tych potrzeb. Odbędzie się cykl wykładów i konferencji z udziałem wybitnych rzeczoznawców i pracowników społecznych. Wystarczy wymienić prof. M. Siedleckiego, prorektora S. Estreichera, prof. J. St. Lewińskiego, dyr. gen. polskiej YMCA p. P. Supera, prof. T. Strumiłłę, delegatów min. pracy itd. Czas trwania kolonji został podzielony na cztery 2-tygodniowe kursy: od 4—18 lipca kurs socjologji, od 18 lipca — 1 sierpnia kurs pedagogiczny, od 1—15 sierpnia kurs ekonomiczny, od 15—29 sierpnia kurs metodyki służby społecznej. Przeważną część dnia uczestnicy kursu będą mogli spędzać według własnego upodobania, albowiem tylko dwa wykłady dziennie będą wygłoszone, poza tem wymiana myśli na łonie przyrody, zebrania towarzyskie, wycieczki, gry sportowe i zabawy, słowem prawdziwy miły odpoczynek z uwzględnieniem strony pożytecznej. Dla miłośników języka angielskiego prowadzone będą codziennie lekcje tego języka. Osada przyjmuje gości na termin dwutygodniowy, albo też na jeden tydzień z możnością przedłużenia pobytu, o ile lista zapisów na następny okres nie będzie zamknięta. Koszta pobytu dwutygodniowego płatne zgóry wynoszą 35 złotych. Bliższych szczegółów udziela biuro YMCA Retoryka 1, tel. 24—36 gdzie można blankiety podania wypełnić i złożyć odpowiednią zaliczkę.

CODZIENNIE KRADNĄ ROWERY. Szymon Koczur, woźny z Krakowa doniósł, że dnia 18 bm. skradziono mu z podwórza realności przy ul. Straszewskiego l. 27 rower marki „Dismant" wartości 200 zł.

WŁAMALI SIĘ PRZEZ OKNO. W nocy z 18 na 19 nieznani sprawcy dostali się przez okno otwarte okno do mieszkania Leona Kosłody'go zam. przy ulicy Smoleńskiej l. 12, skąd skradli znaczną ilość garderoby i biżuterji wartości około 500 zł.

CZYJA WŁASNOŚĆ. W Ekspozyturze urzędu śledczego (pod Telegrafem) w Krakowie znajdują się 2 walizki podejrzanego pochodzenia, jedna skórzana, druga płócienna z używaną bielizną, 2 garnuszkami i bandażem używanym przy przepuklinie. Poszkodowani mogą się zgłosić w celu ich rozpoznania pod wspomnianym adresem w godzinach urzędowych.

W tymsamym urzędzie zdeponowano koszyk z kilkudziesięciu jajkami podejrzanego pochodzenia, które są w godzinach urzędowych do odebrania przez poszkodowanego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro komedja Szekspira „Wiele hałasu o nic" z pp. Mazarekówną, Kossocką, Szymańskim, Leliwą na czele. Są to ostatnie przedstawienia tego pięknego dzieła. Jutro popołudniu ostatnie przedstawienie „Przepióreczki" Stefana Żeromskiego. W poniedziałek nie będzie przedstawienia ze względu na próbę generalną z orkiestrą i chórami krotochwili Fredry „Nowy Don Kiszot" czyli „Sto szaleństw", której premjera naznaczona na środę. Przedstawienie to będzie ciekawe przez to, że szereg artystów sceny krakowskiej wystąpi w niem w rolach śpiewnych, do których przygotowują się od dłuższego czasu pod kierunkiem p. Mayerholda. Sceny chóralne wykonają członkowie Tow. operowego.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i codziennie sztuka Lengyela „Antonja" z pp. Bruczową, Zofja Barwińska, Ordyńską, Gorajską, Barwińskim, Kwiatkowskim, Wesołowskim, Fertnerem i in. W niedzielę popołudniu farsa Möllera „Żoneczka z Varieté", z pp. Relewicz-Ziembińska, Ziembińskim, Turskim, Wesołowskim, Fertnerem i in.

OPERETKA NOWOŚCI. „Książę Nancy" grany będzie dziś w sobotę i dni następnych o godz. 8 wieczorem, z udziałem pp. Czernekównej, Kramerówny, Czerniawskiej, Wawrzkowicza, Sempolińskiego, Berskiego, Rewery-Rewskiego i innych z nadzwyczaj urozmaiconym baletem i ewolucjami. Dziś w sobotę o 4 pop. po cenach popularnych od 1—3 zł. „Dzidzi" z występem J. Kozłowskiej i L. Sempolińskiego. W niedzielę po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica" z występem J. Kozłowskiej i L. Sempolińskiego.

POPIS RYTMICZNO-TANECZNY, urządza klasa rytmiki i solfeżu konc. szkoły śpiewu prof. St. Bursy, pozostająca pod kierownictwem p. Helli Bursównej, znanej tancerki mimiczno-plastycznej. W produkcji wezmą udział uczennice w popisach solowych, duetach mimiczno-plastycznych i liczniejszych zespołach. Popis odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 4 popoł. w sali Domu Żołnierza

III FESTIVAL TOWARZYSTWA ORATORYJNEGO odbędzie się jak poprzednie w arkadowym dziedzińcu Tow. Wzaj. Ub. Basztowa 8, dziś w sobotę o godz. 8'30 wieczorem. Udział w festiwalu prócz chóru i kwintetu smyczkowego Tow. Oratoryjnego przyjęli artyści: pp. Filipek-Jaworzyńska, A. Mazanek, S. Matuszyk i Ronard Bujański (recytacje). Bilety po cenach zwyczajnych przy wejściu. W razie niepogody festiwal odbędzie się na drugi dzień tj. w niedzielę.

SPORT

CRACOVIA—POGOŃ. W najbliższą niedzielę rozegra Cracovia mecz piłki nożnej z lwowską Pogonią. Zawody Cracovii z Pogonią, już od szeregu lat są małopolskiem derby footballowem, a obecnie uzyskują na atrakcyjności jeszcze bardziej jeżeli się zważy, że Pogoń od kilku lat nieprzerwanie dzierży godność mistrza Polski i że w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Polski zajmuje pierwsze miejsce trzema punktami, podczas gdy inni konkurenci do tytułu mistrza tj. Warta i Wisła mają pierwsza 1 punkt, a druga żadnego.

WARTA (Poznań)—WISŁA. W niedzielę odbędą się zawody finałowe o mistrzostwo Polski. Stają trzy drużyny równej siły i niewiadomo dotychczas, która ma szanse zdobycia tak chlubnego zaszczytu. Zawody odbędą się na boisku Wisły o godz. 4'15. Poprzedzi spotkanie Trzebinia—Błękitni o godz. 2'30.

I BIEG NA PRZEŁAJ Z OKAZJI OTWARCIA PARKU SPORTOWEGO RKS „LEGJA" odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 3 popołudniu. Start i meta w parku. — Zawodnicy zbierają się punktualnie o godz. 2 popołudniu w parku. Sędziów biegu wyznaczył KOZLA. Nagrody wystawiono w księgarni Gebethnera.

Z Polski

ULICA OKRZEI W WARSZAWIE. Radny miejski tow. pos. Jaworowski postawił w Radzie miejskiej wniosek, aby jedną z ulic na Pradze nazwano ulicą Stefana Okrzei dla uczczenia bohatera klasy robotniczej, który w r. 1906 zginął na szubienicy za walkę o wolność narodu.

ŻART „KURJERA PORANNEGO" Z KANDYDATEM NA TRON POLSKI. Warszawski „Kurjer Poranny", który najbardziej pokpiwał sobie z monarchistycznego zjazdu w Poznaniu, stawiając go narówni z agitacją za kandydatkami na „Królowę Warszawy", otrzymał niespodziewany list. Oto jakiś węgierski hrabia Pooder, zasłyszawszy, że dzwonią... i chcąc w imaginacji doczekać się swej koronacji, wyobraził sobie, że ten dziennik właśnie żywo interesuje się ruchem monarchistycznym i listownie wyłuszczył mu swoje prawa do tronu polskiego. Mieni się on potomkiem króla Jana III. Jeden z Sobieskich bowiem, wyemigrowawszy na Węgry, przybrał nazwisko Pooder. Redakcja „Kurjera Porannego" zwróciła się żartobliwie do kandydata, ażeby nadesłał swoją fotografję. Kandydat najmiłościwiej przychylił się do tego życzenia i przysłał swoją podobiznę — coprawda wyciętą z książeczki tramwajowej — wraz z „listem odręcznym", wyjaśniającym, iż chwilowo zabrakło mu fotografji mniej sfatygowanej.

„Kurjer Poranny" podał reprodukcję tej fotografji jakoteż facsimile niemieckiego listu — z podpisem: Dr Karol Jan (hr. Pooder) książę Sobieski.

ZWINIĘCIE POCZTY. Z dniem 14 czerwca zwinięto czasowo agencję pocztową Osiek koło Oświęcimia, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Oświęcim.

NIEMIECKIE SZPIEGOSTWO NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Policja katowicka wpadła na ślad organizacji szpiegowskiej, operującej między Berlinem, Wrocławiem, Katowicami i Poznaniem. Organizacja ta zdobywała informacje o polskiem przysposobieniu wojskowem i sprzedawała je Niemcom. Członkowie organizacji podlegali niemieckiej policji w Bytomiu. Aresztowano dotąd dwie osoby.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 20 czerwca.

O zamordowanie żony z zazdrości

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym przeciw Adolfowi Piekosińskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej żony Grażyny, sąd przesłuchał dalszych świadków. W szczególności zeznawał jako świadek adwokat dr Rychlewski, który przeprowadzał sprawę separacji małżonków. — W czasie pobytu śp. Grażyny Piekosińskiej w Sierszy oskarżony dał dr Rychlewskiemu oficerskie słowo honoru, że zastrzeli swą żonę, na skutek czego świadek posłał ostrzeżenie do Piekosińskiej. Mimo, że list jego nadszedł przed zbrodnią śp. Piekosińska nie zdołała uchronić się przed zemstą męża.

Na tajnej rozprawie złożyli orzeczenie znawcy lekarze, oraz lekarka dr Głębocka, która śp. Piekosińską badała bezpośrednio przed tragedją. Zeznania tej stały w związku z tłómaczeniem się oskarżonego, jednak nie dały pozytywnych faktów. Również na tajnej rozprawie zeznawali świadek Komorowski i rotmistrz Roganowicz, poczem na jawnej rozprawie przesłuchana została p. Komorowska. Zeznania małżonków Komorowskich przedstawiły współżycie Piekosińskich w bardzo niekorzystnem świetle dla oskarżonego.

Dziś nastąpi przesłuchanie kilku świadków odwodowych, poczem nastąpią wywody stron. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

Przegląd gospodarczy

—o—

TARG PIĄTKOWY W KRAKOWIE

Ceny na targu w dniu 19 bm. były następujące: mleko zbierane 1 litr 15—20 gr, niezbierane 25—30 gr, kwaśne 15—20 gr, śmietana słodka 50—60 gr, śmietana kwaśna 1'60—2 zł, masło 1 kg. 1'70—3 zł, ser 1 kg. 0'80—1 zł, jaja kopa 6'50—7 zł, jaja sztuka 11—12 gr, kury 4—6 zł, kurczęta para 3—4 zł, kaczki żywe 3—4 zł, gęsi 4—6 zł, ziemniaki nowe 1 kg. 48—60 gr, buraki stare 1 kg. 20—25 gr, marchew 25—30 gr, czosnek 1 kg. 3'50—4'50 zł, kapusta biała sztuka 1'40—1'60 zł, ogórki sztuka 0'80—1'20 zł, chrzan 1 kg. 2—3 zł, szparagi 1 kg. 2—3'20 zł, kalafjory sztuka 0'80—1'50 zł, jabłka stołowe zagraniczne 3—5 zł, poziomki 1 litr 1—1'20 zł, truskawki 1 kg. 1—1'20 zł, agrest 1 litr 20—25 gr, borówki 1 litr 35—40 gr, pomarańcza sztuka 30—60 gr, cytryna 15—20 gr, czereśnie białe 1 kg. 0'80—1 zł, czereśnie czerwone 1 kg. 1'80—2 zł, karp duży 1 kg. 7 zł, karp mały na części 1 kg. 7'50 zł, lin duży 1 kg. 5 zł, wiślane (świnki) 1 kg. 5 zł.

—ooo—

PRZEWÓZ ZWIERZĄT I WYROBÓW ZWIERZĘCYCH PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z ministerstwa przemysłu i handlu wiadomość, iż czechosłowackie ministerstwo rolnictwa zniosło w odniesieniu do Polski zakaz dowozu względnie przewozu zwierząt wszelkich gatunków z wyjątkiem koni, osłów i mułów, wszelkich części odpadków i surowców z przeżuwaczy, dalej suchych pasz, słomy i innych podściółek i nawozów, wkońcu używanych stajennych narzędzi i uprzęży, starych ubrań, obuwia i szmat.

Związki i zgromadzenia

—o—

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE pracujący nad przygotowaniem „Dnia Kobiet" proszeni są o bezwarunkowe przybycie do Rady Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. **DZISIAJ** w sobotę 20 czerwca o godzinie 7'30 wieczorem. Sprawy bardzo ważne. **Krakowska Rada Robot. PPS**

ZGROMADZENIA W SPRAWIE „DNIA KOBIET" z porządkiem obrad: **1) Ochrona pracy kobiet i młodocianych. 2) Ubezpieczenia na starość wdów i sierot. 3) Zasiłki dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe i 4) Program „Dnia Kobiet"**, odbędą się:

W SOBOTĘ 20 czerwca **ZGROMADZENIE TRAMWAJARZY** w Podgórzu w Domu Rob. pl. Serkowskiego 11 rano godz. 10 i popołudniu godz. 6. Ref. tow. Wohnout.

OGÓLNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH I PRYWATNYCH odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 5 wieczór. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ze zjazdu Związków zawodowych; 2) sprawa akcji strajkowej; 3) wnioski. **Zarząd grupy I. i II.**

Odpowiedź francuska na niemiecką propozycję paktu gwarancyjnego

(PAT). Berlin, 19 czerwca. Wczoraj rząd niemiecki ogłosił notę francuską, zawierającą odpowiedź na propozycję Niemiec zawarcia paktu bezpieczeństwa. Odpowiedź stwierdza, że rząd francuski i jego sprzymierzeńcy widzą w propozycjach niemieckich **wyraz zamierzeń pokojowych.** Celem zbadania, czy propozycje te mogą w ramach traktatu wersalskiego przynieść wszystkim mocarstwom zainteresowanym zapewnienie gwarancyj pokojowych, wzmiankowane rządy rozważyły starannie notę rządu niemieckiego, jednakże po rzeczowem zbadaniu noty okazało się niezbędnem **szczegółowe oświetlenie kwestyi,** w niej poruszonych i mogących z niej wyniknąć. Aljanci życzą sobie poznać poglądy rządu niemieckiego na te kwestje, sądząc, że **uprzednie ich poznanie jest konieczną podstawą wszelkich dalszych rokowań.** Kwestje te są następujące:

1) Pierwsze memorandum niemieckie wspomina przelotnie tylko o Lidze narodów. Aljanci są członkami Ligi, której pakt daje im szereg określonych praw i wkłada na nich szereg obowiązków, mających na celu **zachowanie pokoju. Propozycje niemieckie zdążają bez wątpienia do tegoż celu,** jednakże zawarcie paktu gwarancyjnego nie jest możliwe, o ile Niemcy nie będą miały równych obowiązków i praw z państwami, należącemi do Ligi na warunkach, wyszczególnionych w piśmie Rady Ligi z dnia 13 czerwca br.

2) Dążenie do zagwarantowania bezpieczeństwa, potrzebnego całemu światu, **nie może oczywiście być połączone ze zmianą istniejących traktatów pokojowych,** zamierzany zatem pakt nie może **ani przewidywać zmiany traktatów,** ani też nie może dążyć faktycznie do zmiany warunków, potrzebnych do praktycznego zastosowania przepisów tych traktatów. Dlatego **aljanci nie mogą zrzec się prawa interwenjowania przeciwko niewypełnianiu tych traktatów,** nawet jeżeli dana klauzula traktatu ich bezpośrednio nie obchodzi.

3) Nota niemiecka z dnia 9 lutego dotyczy przedewszystkiem paktu między państwami, które posiadają interesy nad Renem, na następujących warunkach: 1) **porzucenie wszelkiej myśli o wojnie** między mocarstwami, zawierającemi pakt; 2) zachowanie obecnego stanu posiadania nad Renem, gwarantowanego wspólnie lub oddzielnie przez państwa, podpisujące pakt; 3) gwarancja przez uczestników paktu nietykalności strefy demilitaryzowanej, przewidzianej w artykule 42 i 43 traktatu **wersalskiego.** Rząd francuski zdaje sobie dobrze sprawę z wartości, jaką miałoby dla sprawy pokoju uroczyste zrzeczenie się przez uczestników paktu myśli o wojnie. Rozumie się samo przez się, jak to wynika również z milczenia w tej sprawie memorandum niemieckiego, że **pakt nie zmieniałby przepisów traktatu wersalskiego.**

4) Rząd niemiecki oświadcza następnie gotowość zawarcia z Francją i z innymi uczestnikami paktu **traktatów rozjemczych,** zapewniających pokojowe rozstrzyganie sporów prawnych i politycznych. Francja jest zdania, że traktat rozjemczy, proponowany przez rząd niemiecki, byłby **naturalnem dopełnieniem paktu nadreńskiego.** Okazuje się przy tem samo przez się, że traktat taki między Niemcami i Francją musiałby się **rozciągać na wszelkie możliwe zatargi** i że sankcje wynikające z jego zastosowania, nie mogłyby wychodzić poza ramy, nakreślone obowiązującym uczestników pokoju traktatem pokojowym lub traktatem nadreńskim. Niemniej niezbędnem **byłoby zawarcie takiego traktatu także między Niemcami a Belgją.** Aby obu tym traktatom rozjemczym nadać odpowiednią skuteczność, powinny one być **gwarantowane przez inne państwa,** biorące udział w pakcie i to w ten sposób, że gwarancje te znajdowałyby natychmiastowe zastosowanie w razie, gdyby jedna ze stron odmówiła oddania sporów pod procedurę rozjemczą lub wykonania wyroku rozjemczego. W razie gdyby jedna ze stron, biorących udział w pakcie, nie wypełniła swoich zobowiązań, nie rozpoczynając przytem jednak kroków nieprzyjacielskich, Rada Ligi narodów orzeknie, jakie kroki należy przedsięwziąć, celem przywrócenia paktowi jego mocy.

5) Rząd niemiecki oświadcza w swojem memorandum, że **gotów jest podpisać także traktaty rozjemcze ze wszystkiemi państwami, które wyrażą takie życzenie.** Rządy aljanckie przyjęły z zadowoleniem do wiadomości to zapewnienie, wskazujące na to, że **bez podpisania takiego traktatu między Niemcami a krajami sąsiedniemi, które nie biorąc udziału w pakcie, podpisały traktat wersalski, pakt gwarancyjny nie byłby skutecznym środkiem dla zapewnienia pokoju.** Pakt Ligi narodów i traktaty pokojowe dały aljantom **prawa, których nie mogą się zrzec i nałożyły na nich obowiązki, od wypełnienia których nie mogą się uchylić.** Wzmiankowane wyżej traktaty rozjemcze objęłyby wszystkie kwestje, objęte **przez** traktaty rozjemcze, wymienione w paragrafie 4. Każde mocarstwo, które podpisało traktat wersalski i pakt gwarancyjny, **miałoby prawo przystąpić do tych traktatów w charakterze strony gwarantującej ich wykonanie.**

6) Nota niniejsza nie zawiera niczego, coby stało w sprzeczności z prawami i obowiązkami, przysługującemi wszystkim członkom Rady Ligi na zasadzie paktu Ligi.

7) Dla zapewnienia pokoju byłoby niezbędnem, aby wszystkie wymienione w powyższej nocie układy weszły w siłę jednocześnie. Układy te byłyby zarejestrowane w Lidze narodów i pozostawałyby pod protektoratem tej ostatniej. W razie, gdyby Stany Zjednoczone życzyły sobie przystąpić do podpisanych w ten sposób traktatów, rząd francuski oczywiście powitałby z radością ten udział wielkiego narodu amerykańskiego w tem dziele powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Oto są **główne punkty,** co do których niezbędnem byłoby poznać dokładnie opinję rządu niemieckiego. Rząd francuski wyraża nadzieję, że odpowiedzi rządu niemieckiego pozwolą przystąpić do rokowań, mających na celu **zawarcie paktu, który byłby niewzruszoną gwarancją pokoju.**

Tow. Wasilewski odmówił wstąpienia do sekcji kresowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

Wczoraj rano tow. Leon Wasilewski przybył do Warszawy ze Śniatyna nad granicą rumuńską, gdzie robi przygotowania do wytyczenia granicy polsko-rumuńskiej. Jak wiadomo, tow. Wasilewskiego wezwał telegraficznie premjer Władysław Grabski. Przed południem premjer odbył konferencję z tow. Wasilewskim. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **premjer zaproponował tow. Wasilewskiemu stanowisko stałego eksperta czy też delegata prezydjum Rady ministrów w sprawach kresów wschodnich i mniejszości narodowych. Tow. Wasilewski stanowiska tego nie przyjął.** Dziś wraca on do Śniatyna.

KOMUNIKAT URZĘDOWY, SPRZECZNY Z FAKTYCZNYM STANEM

Z prezydjum Rady ministrów zakomunikowano dziś prasie, co następuje: Dnia 22 bm. pod przewodnictwem premiera odbędzie się posiedzenie sekcji kresowej. Na posiedzeniu tem omawiany będzie stosunek państwa do cerkwi prawosławnej oraz sprawa powołania na posiedzenia sekcji rzeczoznawców dla zagadnień, będących przedmiotem obrad sekcji. **W takim charakterze, zgodnie z wynikiem konferencji z premjerem, w pracach sekcji będzie brać udział p. Leon Wasilewski,** przewodniczący komisji deliminitacyjnej".

Kommunikat powyższy świadczy o tem, że rokowania, prowadzone przez premjera Grabskiego z tow. Leonem Wasilewskim w sprawie powierzenia mu stanowiska politycznego w rządzie w zakresie spraw kresowych, **ostatecznie zostały rozstrzygnięte negatywnie.** Udział tow. Wasilewskiego w pracach sekcji kresowej w charakterze rzeczoznawcy, **o czem ma być debata na posiedzeniu sekcji, nie ma oczywiście nic wspólnego z poprzednią propozycją.** Czy i jak p. Stanisław Grabski będzie umiał korzystać z ekspertyz tow. Wasilewskiego, to już jest jego sprawa.

Skutki wojny celnej polsko-niemieckiej

Berlin (PAT). Śląski korespondent „Berliner Tageblatt" oblicza, że na skutek wstrzymania wwozu węgla polskiego do Niemiec **traci pracę na Górnym Śląsku około 20.000 osób,** w znacznej mierze Niemców. Korespondent dodaje, że byłoby niewłaściwością cieszyć się w Niemczech z kryzysu na polskim Górnym Śląsku, gdyż kryzys ekonomiczny na polskim Górnym Śląsku **dotyka przedewszystkiem zrzeszonych tam robotników, urzędników i kupców Niemców.** Pozatem korespondent donosi, że największe szkody przez zamknięcie niemieckiej granicy wyrządziłoby się **głównie wielkim przedsiębiorstwom niemieckim** na Górnym Śląsku.

PODJĘCIE ROKOWAŃ

Wiedeń (PAT). „Wiener Journal" donosi z Berlina: Według „Die Zeit" (organ Stresemana) będą rokowania celne niemiecko-polskie **w najbliższym czasie znów podjęte.** Sytuacja jest coprawda utrudniona przez to, że niemiecka taryfa celna nie jest jeszcze wygotowana i że Polska podwyższyła znacznie swoje stawki celne.

RZĄD POLSKI ZGADZA SIĘ NA UKŁAD PROWIZORYCZNY

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj o godzinie 5 po południu obradował **komitet polityczny** Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Grabskiego, z udziałem ministrów, należących do komitetu ekonomicznego oraz członków delegacji do rokowań z Niemcami.

W wyniku posiedzenia zadecydowano dyrektywy dla delegacji na dalsze prowadzenie rokowań, przyczem na wniosek dyr. Prądzyńskiego, przewodniczącego delegacji, rząd zgodził się na doprowadzenie **do układu prowizorycznego o charakterze czysto gospodarczym.**

Powrót Amundsena

Nie był na biegunie

Berlin (PAT). „Vossische Zeitung" ogłasza następującą depeszę Amundsena ze Spitzbergen, nadaną z pokładu okrętu **„Heindal".** Gdy dnia 21 maja wznieśliśmy się w Kings-Bay o godz. 5 po południu, ładunek naszych samolotów wynosił 3 tony. W drodze ponad wyspą Amsterdamską wypróbowaliśmy sprawność obu samolotów, a gdy próba ta wydała pomyślny rezultat, kontynuowaliśmy lot ponad nią na wysokości 3100 stóp, orjentując się w ciągu najbliższych dwóch godzin przy pomocy kompasów słonecznych. Lecieliśmy stale ponad mgłą, która minęliśmy dopiero około godziny 8 wieczorem. W dalszej drodze warunki dla obserwacji były **bardzo pomyślne.** O godz. 10 wieczorem wykazały nasze obserwacje, że zboczyliśmy zbytnio na zachód, a to na skutek wiatru północno-wschodniego. Podczas naszego lotu nad mgłą nie mogliśmy dostrzec odchylenia od właściwego kursu. Zboczyliśmy więcej na wschód. O godzinie 1 rano stwierdziliśmy, że **zużyliśmy już połowę naszego zapasu benzyny.** Z tego powodu zdecydowaliśmy się na wylądowanie, aby stwierdzić definitywnie położenie i wyjaśnić widoki dalszego lotu. Znajdowaliśmy się właśnie ponad wielkim pasem, wolnym od lodu, pierwszym, na jaki natrafiliśmy. Opuściliśmy aparaty niżej, aby obserwować lód i zdać sobie lepiej sprawę z niebezpieczeństwa, jakie ten pas wodny dla nas przedstawia.

Podczas całego lotu nie widzieliśmy ani jednego miejsca odpowiedniego do wylądowania. Obawy, jakie żywiliśmy co do lądowania, okazały się **słuszne.** Samolot Nr. 27 natychmiast po wylądowaniu **został otoczony lodami i zamknięty.** Woda między lodami zamarzła. Ten sam los spotkał samolot Nr. 24. Obserwacje, których dokonaliśmy nocy następnej, wykazały, że znajdowaliśmy się na 87'44 stopni północnej szerokości i 10'20 stopni długości zachodniej. **Przebyliśmy zatem w ciągu 8 godzin przestrzeń 1000 kilometrów** na naszych samolotach z przeciętną szybkością 180 kilometrów na godzinę. Wiatr, który przeszkadzał nam w locie, przyprawił nas o stratę 200 kilometrów.

Dokonaliśmy dwóch pomiarów głębokości morza, które **wykazały 3750 metrów.** Następnych dni obserwowaliśmy prądy morskie, czyniliśmy obserwacje odchyleń igły magnetycznej oraz obserwacje meteorologiczne. W czasie naszego lotu mogliśmy objąć oczami przestrzeń 100 kilometrów kwadratowych, która sięgała aż do 88 stopnia 30 minut północnej szerokości i **nigdzie nie zauważyliśmy żadnych oznak lądu.** Wobec głębokości morza, którą mierzyliśmy, uważamy za **wysoce nieprawdopodobne, aby dalej na północ istniał ląd.** Po tej stronie, to jest po stronie europejskiego morza Lodowatego, jest **tylko woda.**

Nowy Jork (PAT). Szwagier ElsworTha, uczestnika ekspedycji Amundsena, otrzymał wiadomość, że **wszyscy członkowie ekspedycji przybyli zdrowo do Spitzbergen.**

Wiedeń (PAT). Dzienniki tutejsze, komentując depeszę Amundsena, stwierdzają, **że nie udało mu się dotrzeć do bieguna,** gdyż brakło mu jeszcze 250 kilometrów.

Ruch przeciw cudzoziemcom w Chinach

WALKI MIĘDZY GENERAŁAMI

Paryż (PAT). Według doniesienia „Matina" z Pekinu maszeruje Czang-So-Lin na czele armji 13-tysięcznej do Pekinu, aby obsadzić miasto. Wojska jego znajdowały się wczoraj na wschód od Feng-Czao. Zapowiedział on, że marsz jego ma na celu zastąpić wojska Feng Ju Chianga swojemi wojskami, aby udzielić ochrony cudzoziemcom.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE EUROPEJCZYKÓW

Londyn (PAT). Iskrowo donoszą z Szangaju, że położenie jest krytyczne. W miejscowości Czung-Kiang został konsul angielski zmuszony do opuszczenia budynku konsulatu. Zamieszkał on w świątyni Lingwen.

ROZSZERZENIE SIĘ STRAJKU

Szangaj (PAT). Strajk okrętowy przybiera poważne rozmiary. Studenci przemawiają do tłumów i zrywają angielskie i japońskie tablice reklamowe.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pos. tow. **Moraczewski** polemizując z posłem Wiślickim, zwraca uwagę, że podatki wymierza komisja szacunkowa złożona z samych obywateli a nie urzędy skarbowe. Mowca jest **za ogólnem obniżeniem podatku** z 2 proc. na 1 proc., ale przeciwstawia się obniżeniu podatków w poszczególnych wypadkach, gdyż na tem zyskają tylko jednostki.

Poseł **Byrka** (Piast) twierdzi, że podatek obrotowy wobec istniejących wyjątków nie jest uciążliwy, uciążliwy jest tylko system. Obecna ustawa jest pewnym krokiem naprzód.

Poseł **Prylucki** (żydowska partja ludowa) dowodzi, że ustawę obecną należałoby znieść, gdyż popiera ona tylko interesy warstw posiadających.

Poseł **Łypacewicz** przyznaje, że ustawa posiada braki, wskazuje jednak, że trzeba na to się zgodzić, gdyż zapewnia ona pewne dochody konieczne dla zrównoważenia budżetu i klub jego głosować będzie przeciwko wszystkim wnioskom dążącym do zmniejszenia dochodów skarbu.

Poseł **Michalski** (ChD), stwierdza, że nowela jest wielkim krokiem naprzód.

Cechują ją trzy dodatnie strony: 1) dotychczasowy podatek obrotowy ściągany był co pół roku, teraz będzie raz na rok jak inne podatki, 2) do komisji szacunkowej wprowadza się czynniki obywatelskie, 3) płatnik dostaje odpowiednią ochronę, bo nakazy płatnicze muszą mu być doręczone do rąk własnych.

Następnie ograniczono przemówienia do 5 minut. Poseł **Manaczyski** (endek), zauważa, że rzemieślników nie można przeciążać podatkami, jest to element patrjotyczny, który nie chce być całkowicie zwolniony od podatków. Mowca proponuje zwolnienie rzemieślników od podatku obrotowego z tem, że mają oni opłacać tylko podatek od patentu. W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Prylucki, Eisenstein, Sommerstein (Koło żyd.), poseł Kowalczuk (Piast), Wartalski, Chełmoński, i Wierzbicki (endek), oraz wiceminister skarbu Markowski. Zgłoszono kilkadziesiąt poprawek. Na tem obrady zakończono. Przemówienia końcowe i głosowania odbędzie się dziś o godz. 9'30 rano.

—ooo—

Warszawa, 19 czerwca.

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu po przemówieniu referenta Ilskiego (ZLN), przystąpiono do głosowania nad wszystkiemi poprawkami, zgłoszonemi w dyskusji nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. **Przyjęto** do art. 3 poprawkę posła Kowalczyka (Piast), aby obok przemysłu ludowego były od podatku zwolnione także i rzemiosła ludowe. Do tego samego artykułu **przyjęto** poprawkę posła Manaczyńskiego (endek), 154 przeciw 143 głosom, aby pracownie rzemiosł, dorożkarstwa, furmaństwa i rybołóstwa, o ile są prowadzone przez właścicieli lub przy współpracy najwyżej jednej siły pomocniczej, względnie przy pomocy tylko członków rodziny, były zwolnione od podatku obrotowego, a płaciły tylko podatek od świadectw przemysłowych. Do art. 26 **przyjęto** poprawkę posła Sommersteina (Koło żydowskie), w myśl której po zaistnieniu ważnej a nieuchronnej przyczyny, z powodu której płatnik nie złożył w terminie zeznania, rozstrzyga władza, powołana do rozstrzygania odwołania.

Do art. 76 **przyjęto** poprawkę posła Wartalskiego (endek), w myśl której minister skarbu jest upoważniony do pobierania podatku bez ustalenia obrotu w każdym poszczególnym wypadku na podstawie przyjętych norm obrotu od przedsiębiorstw handlowych IV kategorji i przemysłowych VIII kategorji. Poprawka posła Wartalskiego tyczy się trzech kategoryj przedsiębiorstw handlowych. W głosowaniu ta część poprawki upadła. Do art. 116 **przyjęto** poprawkę posła Sommersteina, skracającą termin przedawniania wykroczeń **przeciw ustawie** w jednym wypadku z 5 lat do 2, w innych do lat 3. Do art. 120 **przyjęto** poprawkę posła Mianowskiego (CHD), wedle której na rzecz Izb handlowych i rękodzielniczych związków, stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych spełniających funkcje Izb handlowych i rękodzielniczych pobierany podatek od patentów i kart rejestracyjnych w wysokości 15 procent **pozostają w rękach ministra oświaty łącznie z ministrem skarbu oraz przemysłu i handlu**. Fundusze zebrane w obrębie Izby handlowej mają być użyte **w obrębie tejże Izby**. Z funduszów tych 20 procent przeznacza się na pokrycie kosztów utrzymania szkół handlowych akademickich typu społecznego. Wszystkie inne poprawki **odrzucono** a ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

Na tem posiedzenie zakończono, następne w poniedziałek o godz. 4 popołudniu.

KOMUNISTYCZNI OBROŃCY CHIN

Sejmowa frakcja komunistyczna zgłosiła do laski marszałkowskiej interpelację, w której zapytuje, czy wskutek traktatów zawartych z mocarstwami imperjalistycznemi **państwo polskie** nie zostało wciągnięte do akcji tych państw przeciw niepodległości **Chin**, oraz czy rząd polski nie jest skłonny zaprotestować przeciw najazdowi Chin i faktycznemu ich rozbiorowi przez mocarstwa imperjalistyczne.

(Podziwiać należy bezmyślność posłów komunistycznych, którzy w czasach niezmiernie ciężkich dla polskiej klasy pracującej, nie mają większych trosk, jak niepokoić się czy państwo polskie nie weźmie udziału w wojnie przeciw... Chinom!).

—ooo—

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

KOMISJA BUDŻETOWA

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący pos. **Zdziechowski** oświadczył, że w porozumieniu z premjerem Grabskim został zawiadomiony o tem, iż międzynarodowa konferencja izb handlowych w Brukseli gotowa jest poświęcić jedno ze swoich plenarnych posiedzeń na wysłuchanie **referatu o reformie monetarnej w Polsce**. Pos. Zdziechowski zgłosił gotowość wygłoszenia takiego referatu w Brukseli w przyszłym tygodniu, o ile komisja budżetowa uzna ten powód za usprawiedliwiający niemożność referowania przez pos. Zdziechowskiego poprawek poczynionych przez Senat w budżecie.

Komisja budżetowa jednogłośnie zajęła stanowisko, że powód jest całkowicie **usprawiedliwiający**. W zastępstwie pos. Zdziechowskiego referat obejmie pos. Głąbiński (endek), przewodnictwo zaś pos. Gruszka (Piast).

Komisja jednogłośnie postanowiła zaprosić na najbliższe posiedzenie **premjera Grabskiego** dla wygłoszenia expose o obecnej sytuacji gospodarczej a zwłaszcza o wyniku pożyczki amerykańskiej, monopolu zapałczanym, rokowaniach polsko-niemieckich itp.

—ooo—

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Referent senator **Brun** (ZLN) oświadcza, że oprócz zmian poczynionych w budżetach niektórych przedsiębiorstw przez zmniejszenie przewidywanych wpływów komisja w dziale urzędów górniczych podwyższyła dochody o 150.000 złotych, wobec czego cała ta pozycja budżetowa poprawiła się o ćwierć miljona złotych. W wydatkach zarządu centralnego skreślono 22 tysiące złotych, które Sejm przez niedopatrzenie wstawił dwa razy. W rezolucjach jest wezwanie do rządu, aby uwzględnił konieczność rozwoju linji wodnej z Tczewa do Gdyni.

Senator **Popowski** (endek) polemizował ze sprawozdawcą generalnym senatorem Buzkiem, który twierdził, że czynny bilans handlowy może dać Polsce tylko rolnictwo i leśnictwo, górnictwo i hutnictwo, tudzież te nieliczne gałęzie przemysłu, które są na tych bogactwach oparte. Zdaniem mowcy główną pozycją pogorszenia się bilansu jest przywóz obcych fabrykatów stanowiący 50 procent całego przywozu. Wogóle nie można się zgodzić na tę gloryfikację rolnictwa, że tylko ono daje plusy, a przecież wiadomo, że podatek majątkowy w znacznym stopniu jest pobierany od przemysłu.

Senator **Adelmann** (CHD) zwraca uwagę na konieczność przeniesienia salin do ministerstwa skarbu, które posiada monopol sprzedaży. Mowca porusza kwestję produkcji węgla, która w stosunku do produkcji przedwojennej spadła niemal o 22 procent.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Na posiedzeniu popołudniowem przemawiali sen. **Truskier** (Koło żydowskie) i **Buzek**.

Minister przemysłu i handlu **Klarner** wygłosił obszerne przemówienie o polityce gospodarczej.

Dyskusja toczy się w dalszym ciągu.

TELEGRAMY

GEN. MAJEWSKI ZOSTAJE

Warszawa, (Tel. wł. „Nap"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, szef administracji wojskowej gen. Majewski bawiący obecnie na urlopie, wbrew pogłoskom po odpoczynku powróci na swe stanowisko. Zastępstwo ze strony gen. Malczewskiego jest tylko chwilowe.

W STULECIE KOLEI ŻELAZNEJ

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj wyjechał do Londynu z ramienia rządu polskiego wiceminister kolei Eberhart i dyrektor departamentu Czapski, celem wzięcia udziału w **międzynarodowym kongresie kolejowym**. Kongres ten poświęcony będzie setnej rocznicy istnienia kolei i potrwa dwa tygodnie.

BEZROBOCIE W ANGLJI WZRASTA

Londyn, (PAT). Wobec zwiększenia się liczby bezrobotnych o przeszło 40.000 w ciągu ostatniego miesiąca przedstawiciele partji pracy wnieśli interpelację z żądaniem, wyjaśnień, jakie kroki zamierza przedsięwziąć rząd angielski w celu zlikwidowania problemu bezrobocia. Wzrost liczby bezrobotnych należy przypisać zawieszeniu pracy w kilku większych kopalniach węgla.

ROZMAITOŚCI

RABUNEK W POCIĄGU. Dnia 15 bm. o godz. 23'45, dwóch opryszków napadło w pociągu osobowym, który zdążał z Łodzi do Warszawy, na niejakiego Zygmunta Frydmana, handlowca. Bandyci zrabowali Frydmanowi walizę skórzaną oraz 10.000 złotych, poczem zbiegli. Pościg policji nie dał dotychczas wyniku.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wiele hałasu o nic".
Niedziela popoł.: „Uciekła mi przepióreczka..."; wiecz.: „Wiele hałasu o nic".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Antonja".
Niedziela 11 rano: Poranek na rzecz kolonij wakacyjnych; 4 popoł.: „Żoneczka z Varieté" (ceny zniżone); 8 wiecz.: „Atonja".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Dzidzi"; wiecz.: „Książę Nancy".
Niedziela popoł.: „Hrabina Marica"; wiecz.: „Książę Nancy".

KINOTEATRY

Nowości: „Czerwony as".
Promień: Wyspa zatopionych okrętów — z Anną Nielsen i Miltonem Sillsem.
Reduta: „Czy kobieta musi być matką". Tragedja. Program wyłącznie dla dorosłych.
Sztuka: Pat i Patachon w 8-aktowej komedji: „Golce i skarby".
Uciecha: Otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.
Wanda: Jego ostatni flirt z Gulnarem Toelnesem w roli głównej.
Warszawa: Dramat nocy poślubnej oraz Bohaterowie areny.

Ruch spółdzielczy

WYŻSZY KURS SPÓŁDZIELCZY NA U. J.

W celu naukowego systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych, oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzony został stały roczny wyższy naukowy kurs spółdzielczy w obrębie wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy współudziale profesorów Uniw. Jagiell. i Akademji Handlowej w Krakowie, oraz wybitnych specjalistów pod dyrekcją prof. dra Surzyckiego. Uniwersytet Jagielloński dostarcza kursowi odpowiednich sal na wykłady, odbywane wraz ze studentami wydziału rolniczego. Kurs rozpoczyna się dnia 1 października 1925 r. i trwać będzie do końca czerwca 1926 r. w trzech trimestrach. Plan nauki obejmuje wykłady z ekonomji politycznej, polityki agrarnej, organizacji pracy społecznej, ustawodawstwa w zastosowaniu do spółdzielczości, biologiczne podstawy spółdz., rachunkowość kup. i spółdzielczą, geografję gospodarczą, naukę o handlu rolniczym, praktykę spółdzielczą, naukę o bankowości, rachunkowość kupiec. i spółdz., nauka kalkulacji i rachunków kupieckich, technikę handlową i towaroznawstwo.

Słuchacze Kursu dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Do zapisu w charakterze słuchaczy zwyczajnych jest wymaganem świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej lub zawodowej. Słuchacze zwyczajni kursu mogą być równocześnie słuchaczami innych wydziałów i szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem wydziału rolniczego U. J. Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być ci, co ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych lub licealnych, albo posiadają maturę seminarjalną. Słuchacze nie zapisani równocześnie do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają wpisowe i czesne za wykłady i ćwiczenia. Słuchacze, zapisani do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają tylko czesne za wykłady i ćwiczenia. Z przedmiotów wyłożonych na kursie obowiązani są słuchacze zwyczajni składać egzamina bezpośrednio po zakończeniu przez profesora jego wykładu. Świadectwa z ukończenia kursu są wydawane słuchaczom zwyczajnym, którzy mają zaliczony cały rok studjów i zdali przepisane egzamina. Na kurs może być przyjętych najwyżej 80 kandydatów. Podania z wiarogodnemi odpisami świadectw i życiorysami należy przesyłać do dnia 15 września b. r. do dyrekcji kursu (Aleja Mickiewicza 17). Wpisy osobiste nastąpią w czasie od 20—30 września. Wpisowe wynosi 15 zł., czesne 75 zł., płatne na życzenie w 3 ratach.

—ooo—

Dzieci na wieś!

Pamiętajcie o składkach na kolonje wakacyjne Towarzystwa przyjaciół dzieci!

PRZEGLĄD LITERACKI

„WSCHÓD EUROPY“. Ukazał się Nr. 2 czasopisma „L'Est Europeen“, poświęconego oświetlaniu stosunków politycznych i rozpatrywaniu zagadnień ekonomicznych i społecznych Europy środkowej i wschodniej, i zawiera następujące artykuły: Stanisław Dangel: „Polska a całokształt problemów Europy Wschodniej“, Otton Stabrowski: „Antagonizmy chwili w Rosji Sowieckiej“, Henri Grappin prof. Szkoły Narodowej Języków Wschodnich w Paryżu: „Sytuacja Polski w perspektywie paryskiej“, Wacław Fabierkiewicz: „Podstawy polityki polskiej wobec problemu austrjackiego“, Alfred Siebeneichen: „Rozwój portu gdańskiego po wojnie“, Juljusz Husarski: „Monopol handlu zewnętrznego w Rosji“. Prócz tych artykułów w języku francuskim znajdujemy w tym zeszycie artykuł ekonomiczny o Polsce pióra Zenona Pietkiewicza, w języku angielskim. Przegląd polityczny (Rosja, Turcja), ekonomiczny (Polska) dopełniają całości numeru.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).